

Nasza Pani czy Nasz Pan?

Refleksje nad rolą praktyk pedagogicznych w przełamywaniu stereotypów płciowych w odniesieniu do nauczycielek i nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej

Projekt naukowo-edukacyjny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi pt. „Praktyka na miarę szyta. Program praktyk pedagogicznych podnoszących jakość kształcenia w zawodzie nauczyciela” realizowany jest w obszarze przygotowania do zawodu nauczyciela edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej. W trzyletnim cyklu kształcenia pedagogów na studiach licencjackich, jak również wcześniej w toku kształcenia pięcioletniego, ten element był od lat zbyt mało doceniany. A jest on dla wyposażenia w kompetencje zawodowe przyszłego absolwenta, być może, jednym z najistotniejszych. Jak twierdzi Krystyna Żuchelkowska „ważną rolę w usytuowaniu praktyk pedagogicznych w edukacji nauczycielskiej odgrywają koncepcje kształcenia kandydatów do tego zawodu. I tak na przykład dużą rolę praktykom pedagogicznym wyznaczają dwie koncepcje edukacji nauczycielskiej. Jest to koncepcja refleksyjnej praktyki Donalda Schona i koncepcja kształcenia przez praktykę Dalli Fisch.¹ Zwłaszcza ta pierwsza najlepiej oddaje zamierzenia twórców innowacyjnego Programu Praktyk Pedagogicznych, opracowanego w ramach projektu „Praktyka na miarę szyta”. „Koncepcja refleksyjnej praktyki Donalda Schona, zwana także epistemologią refleksyjnej praktyki [...] kwestionuje działania rutynowe w pracy pedagogicznej, gdyż rzeczywistość edukacyjna jest zróżnicowana, a działania nauczyciela nie są do końca jednoznacznie określone, co związane jest z powstawaniem i konkretyzowaniem się planu postępowania dydaktyczno-wychowawczego w trakcie jego trwania. Stąd też zastosowanie zdobytej wiedzy teoretycznej jest niewystarczające do rozwiązania konkretnej sytuacji edukacyjnej.”²

Jednak nie szczegółowym zagadnieniom metodycznych aspektów studenckich praktyk pedagogicznych będzie poświęcony ten artykuł. Został on zainspirowany zderzeniem idei równości płci w edukacji i zjawiska feminizacji zawodu nauczyciela edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej z rzeczywistością edukacyjną i potrzebami społecznymi.

Pierwszy problem pojawia się już w warstwie językowej, przy definiowaniu podstawowych pojęć. W nazwie projektu występuje bowiem pojęcie „zawód nauczyciel”. Bo taka jest tradycja określanie tego zawodu. Bo przez setki lat nauczycielami byli mężczyźni. Jeszcze na przełomie XIX i XX wieku kobiety mogły nauczać co najwyżej na pensjach dla dobrze urodzonych panien lub być guwernantkami.

Sytuacja zmieniała się znacząco przez cały okres XX wieku. Szczególnie radykalne zmiany zaszły po II wojnie światowej. Tak pisała na ten temat Marta Runowska, w artykule „Dlaczego wśród nauczycieli jest więcej kobiet?: „Być może przyczyn tej niekorzystnej sytuacji w oświacie szukać należy w najbliższej historii, okresu PRL-u i późniejszej transformacji ustrojowej. PRL co prawda zachęcał kobiety do pracy w zawodach zwyczajowo uznawanych za męskie, ale motywacje władzy ludowej dalekie były od ideałów równouprawnienia. W efekcie, w opinii społecznej nauczycielka stała się przysłowiową „Tanią – traktorzystką”, na czym ucierpiał i prestiż zawodu i same kobiety. Podobne procesy zaobserwowano także w Rosji i krajach europejskich byłego ZSRR. Jak podaje gazeta „Uchitelskaya”, w 2004 r. liczba kobiet zatrudnionych w oświacie w okręgu

¹ Żuchelkowska K., Praktyki pedagogiczne i ich rola w przygotowaniu kandydatów do zawodu nauczyciela przedszkola, „Wychowanie na co Dzień” 2007 Nr 7-8(166-167) lipiec-sierpień

² Op. cit.

moskiewskim wynosiła ponad 90 proc. Utrzymywała się także tendencja spadkowa liczby mężczyzn wykonujących ten zawód. [...] Niewątpliwie ogromną rolę w budowaniu tej dysproporcji odgrywają stereotypy i mity społeczne, deprecjonujące działalność zawodową kobiet, zaniżające wartość kobiety jako pracownika i jakość jej pracy. Nadmierna feminizacja oświaty nie jest zatem znakiem równouprawnienia, a sygnałem istnienia nierówności społecznej, opartej na fałszywych przekonaniach i krzywdzących stereotypach.”³

Na temat feminizacji zawodu nauczycielskiego bardzo interesująco pisała Małgorzata Bednarska w cyklu dwu artykułów, opublikowanych w miesięczniku „Edukacja i Dialog”. W pierwszym z nich dotknęła interesującego nas problemu społeczno-kulturowych kontekstów funkcjonowania nielicznych mężczyzn w tej tak zdominowanym przez kobiety profesji: „Mężczyźni nawet jeżeli przejdą drogę edukacji przygotowującą ich do pracy z młodszymi dziećmi, co samo w sobie nie jest łatwe (duża feminizacja takich kierunków jak: wychowanie przedszkolne, czy nauczanie zintegrowane – dawniej początkowe), rzadko rzeczywiście szukają zatrudnienia w przedszkolach czy szkołach podstawowych, bywając tam ewentualnie gościnnie (mała ilość godzin pracy), lub tylko chwilowo (szybka zmiana miejsca pracy).”⁴

Ta sama autorka w drugiej części swej rozprawki o feminizacji zawodu poszerza opis zjawiska o kontekst środowiska rodzinnego uczniów, przywołując poglądy znanego psychologa Wojciecha Eichelbergera z jego książki „Zdradzony przez ojca”: „Pokrótce rzecz ujmując nakreślił (on) obraz wielu dzisiejszych rodzin, w których to chłopiec zupełnie lub tylko częściowo zostaje „porzucony” przez ojca, na rzecz wychowania przez kobiety – matkę, babcię, ciotki. [...] Dziecko, które jest już na tyle duże, by jego dalsze wychowanie i edukacja przebiegały częściowo w warunkach instytucjonalnych, wychowywane w dużej mierze przez kobiety – matka, opiekunka, w dalszym ciągu nie napotyka na potencjalnych mężczyzn. W przedszkolach i klasach młodszych szkół pojawiają się oni sporadycznie, w najlepszym razie prowadząc dodatkowe zajęcia, co jednak zależy od przypadku i polityki dyrekcji placówki...”⁵

Problem feminizacji zawodu podjęła także Anna Krasnodębska w artykule „Znaczenie roli kobiety w edukacji przedszkolnej”. Píše tam: „Statystycznie większy udział kobiet w przedszkolach i szkołach podstawowych jest problemem, który pojawił się nie tylko w Polsce. Również w USA mężczyźni stanowią zdecydowaną mniejszość w tego typu placówkach. Z sondażu, jaki przeprowadzono w USA, wynika, że mężczyźni nie chcą uczyć w placówkach typu przedszkolnego i wczesnoszkolnego. Przyczyny są podobne jak w Polsce – słabe zarobki, niski status społeczny oraz przekonanie, że ten typ kształcenia to domena kobiet.”⁶

Podobnie jak w naszym kraju, także i za oceanem istnieje przekonanie, że nie jest to sytuacja pożądana. Czytamy o tym w artykule A. Krasnodębskiej dalej: „Pojawiły się w amerykańskich środowiskach głosy, że istnieje potrzeba udziału mężczyzn w świecie dziecka, zwłaszcza, że w USA na 103 525 członków Narodowego Stowarzyszenia Nauczania Małych Dzieci jest tylko 4 tys. mężczyzn. Podkreślano, że mężczyźni są tymi, którzy „unaoczniają chłopcom kim mogą zostać jako dorośli”, a dla dziewcząt stanowią wzorzec opiekuna, ojca, mężczyzny. [...] Ich udział w początkowej fazie kształcenia dziecka ma kluczowe znaczenie dla przekazywania podstawowych umiejętności umysłowych i społecznych. Stanowi ważne źródło informacji

³ Runowska M., Dlaczego wśród nauczycieli jest więcej kobiet?

<http://www.eduinfo.pl/art.php?action=more&id=2944&idg=8> [data dostępu: 02.04.2012].

⁴ Bednarska M., Feminizacja zawodu, „Edukacja i Dialog” luty 2009, s. 10;

http://www.nnz.gwsh.pl/pliki/EiD_luty_2009_Feminizacja_zawodu.pdf [data dostępu: 02.04.2012].

⁵ Bednarska M., Feminizacja zawodu – część druga, „Edukacja i Dialog” marzec 2009, s.

http://www.eid.edu.pl/archiwum/2009,261/marzec,278/nasze_sprawy,297/feminizacja_zawodu_nauczyciela_-_czesc_druga,2182.html [data dostępu: 02.04.2012].

⁶ Krasnodębska A., Znaczenie roli kobiety w edukacji przedszkolnej, w: Nauczyciel edukacji przedszkolnej, red. Smak E., Opole 2006, s. 194

dotyczących zachowań i ról odpowiednich dla kobiet i mężczyzn. Bywa istotny w kształtowaniu się stereotypów zawodowych. Stereotypy zawodowe, czyli uznawanie, że są zawody typowo męskie, a niektóre są zarezerwowane tylko dla kobiet, wpływają na preferencje, jakie dzieci mają w stosunku do swoich przyszłych profesji.”⁷

Problem braku mężczyzn w zawodzie nauczyciela, zwłaszcza w przedszkolu i klasach początkowych szkoły podstawowej, został także podjęty już na pierwszych warsztatach, przygotowujących studentki i studentów do praktyk pedagogicznych. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w specjalnie przygotowanej dla potrzeb projektu publikacji „Materiały szkoleniowe dla uczestników warsztatów: Szkoła jako środowisko pracy nauczyciela”, autorstwa Katarzyny Czekaj i Dominiki Świech. Część 8. tych materiałów nosi tytuł „Sposoby przeciwdziałania dyskryminacji zawodowej nauczycieli”.⁸ Można tak przeczytać taką informację: „Niniejsze warsztaty kładą nacisk na dyskryminację w szkole. Była już mowa o formach szkolnej dyskryminacji (na pierwszych warsztatach – WK), w szczególności o dyskryminacji płciowej uczniów, a także o różnym dostępie do edukacji kobiet i mężczyzn (na drugich warsztatach – WK), o przyczynach takiego stanu i sposobach walki z nim.[...] Jak wygląda natomiast kwestia dyskryminacji ze względu na płeć w zawodzie nauczyciela? Na pierwszym warsztacie wspomniano już, że większość nauczycieli (ok. 80%) to kobiety. Za to mężczyźni częściej pełnią funkcje dyrektorów czy wicedyrektorów szkoły.⁹ [...] Powstaje pytanie, jak przyciągnąć mężczyzn do szkół. Można przeprowadzać specjalne rekrutacje skierowane do nich, dobrze jest jednak zadbać, by mężczyźni – jeszcze studenci – widzieli sens i konieczność pracy w szkole; aby widzieli, że w tym zawodzie mogą realizować się na każdym polu, a także że są niezwykle potrzebni dzieciom i innym pracownikom szkoły.”¹⁰

Zbierając materiały do niniejszej publikacji autor postanowił dotrzeć do — danych statystycznych, ukazujących aktualny stan zatrudnienia nauczycieli klasach I – III szkół podstawowych w województwie łódzkim i w Łodzi w szczególności. Według danych z systemu SIO we wrześniu 2011 roku w całym województwie łódzkim pracowało na tym etapie edukacji 9971 osób, w tym 730 mężczyzn (7,32%). Odpowiednio dla m. Łodzi – na ogólną liczbę 2132 zatrudnionych tam osób, 143 z nich to mężczyźni (6,70%).¹¹

O wiele gorsza sytuacja, zarówno pod względem językowym, jak i społeczno-kulturowym, występuje w przypadku zatrudniania na stanowisku nauczyciela przedszkola. Choć w języku prawa oświatowego także i tu posłużono się taką właśnie, męską formą nazwy, w codziennej praktyce dominuje określenie „przedszkolanka” - bez odpowiednika męskiego. Mamy tu tradycję językową podobną do nazw takich zawodów jak prądka czy koronczarka. O ile równie żeński w swej tradycji zawód pielęgniarki ma już utartą męską wersję pielęgniarza, to dotąd dla nazwania mężczyzny w roli nauczyciela przedszkola nie pojawiło się określenie jego wersji męskiej, bardziej udane od „przedszkolank”. Bo też nie służy temu procesowi słowotwórstwa społeczny wymiar zjawiska. Według tego samego źródła, jak w przypadku statystyki dotyczącej nauczycieli szkół podstawowych, w województwie łódzkim we wrześniu 2011 roku w przedszkolach, na ogólną liczbę zatrudnionych 3367 osób, pracowało tylko 43 mężczyzn (1,28%) a w mieście Łodzi w ogólnej liczbie zatrudnionych 1136 osób było ich tylko 11! (0,97%).¹²

⁷ Op. cit. s. 194 - 195

⁸ Czekaj K., Świech D., Materiały szkoleniowe dla uczestników warsztatów: Szkoła jako środowisko pracy nauczyciela, s. 63; http://www.praktyki-pedagogiczne.pl/images/materialy_3.pdf [data dostępu:02.04.2012]

⁹ Op. cit. s. 67

¹⁰ Op. cit. s. 69

¹¹ Źródło: Informacje statystyczne pochodzą z bazy danych Systemu Informacji oświatowej, udostępnionych autorowi przez Łódzkie Kuratorium Oświaty.

¹² Ibidem.

Stąd stereotyp „naszej pani z pierwszej klasy, co plastelinę zmienia w Asy”. Jak widać to z wyżej przytoczonych wskaźników zatrudnienia, do rzadkości należy mężczyzna, prowadzący lekcje z dziećmi w klasach I – III. Jeszcze gorsza sytuacja ma miejsce w przypadku zatrudniania na stanowisku nauczyciela przedszkola.

Stereotyp to według psychologów społecznych „schemat reprezentujący grupę lub rodzaj osób wyodrębnionych z uwagi na jakąś łatwo zauważalną cechę określającą ich społeczną tożsamość, jak płeć, rasa, narodowość, religia, pochodzenie społeczne, zawód. Schemat taki jest zwykle nadmiernie uproszczony, nadogólny (wszyscy członkowie grupy „są” tacy sami), niepodatny na zmiany w wyniku nowych informacji oraz społecznie podzielany, stanowiąc element kultury jakiejś społeczności.”¹³ Niestety – od stereotypowego postrzegania ról nauczycielskich nie jest wolna nie tylko tak zwana „wiedza potoczna”, lecz można się z tym spotkać właściwie wszędzie – w publicystyce, przekazie mass mediów, a nawet w aktach prawnych.

Dowody na to można znaleźć także w prawie oświatowym, które w nazwie zawodu konsekwentnie posługuje się męską formą nazwy zawodu: „nauczyciel”, „nauczyciel przedszkola”. A przecież, jak powszechnie wiadomo, w przypadku tego ostatniego w codziennej praktyce dominuje określenie „przedszkolanka” - bez odpowiednika męskiego.

W interesującym artykule Kazimierza Żegnałka „Zewnętrzny obraz nauczyciela wczesnej edukacji”¹⁴ znajduje się relacja z jego badań. Już pierwsze, zamieszczone tam zestawienie wyników, dostarcza nam wartościowych informacji. W opinii uczniów szkół wiejskich (N=106) aż 76 % uważa, że nauczycielem w klasach młodszych powinna być kobieta (11 % uważa, że lepszy byłby mężczyzna, dla 11 % nie ma to znaczenia). W opinii uczniów szkół miejskich (N=102) jeszcze wyższy odsetek faworyzuje w tym zawodzie kobiety – uważa tak aż 80 % (10 % wskazuje na mężczyznę, 10 % - bez znaczenia). Podobnie odpowiadają rodzice uczniów z miasta (N= 120), w 73 % wybierając kobietę (mężczyznę - 16 %, obojętnie – 11 %). Natomiast zwracają uwagę odpowiedzi rodziców uczniów ze wsi, z których tylko 22 % uważa, że młodsze dzieci powinna uczyć kobieta. Aż dla 78 % nie ma to większego znaczenia. Może przy niedoborze wykształconych kadr w wiejskiej szkole rodzicom jest obojętna płeć nauczyciela, byleby tylko dobrze uczył ich dzieci. Zatem może przy rzeczywistych problemach społeczeństwo przestaje myśleć stereotypowo, a przenosi swoją uwagę na kwestie merytoryczne? Trudno interpretować cudze badania, dlatego najsluszniej będzie zacytować tu samego ich autora: *Przedstawione wyniki wskazują, że według badanych nauczycielem edukacji wczesnoszkolnej powinna być kobieta. Choć rodzice uczniów szkół wiejskich, podobnie jak badani nauczyciele w większości twierdzili, że nie ma znaczenia jakiej płci będzie nauczyciel, to jednak nie byli skłonni jednoznacznie stwierdzić, że może być nim mężczyzna. Najchętniej widzieliby w tej roli mężczyznę uczniowie, za czym opowiadał się co dziesiąty uczeń.*¹⁵ Warto jeszcze dodać, że przekonania samych nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej nie są już w tak dużym stopniu obciążone stereotypami: dla blisko 2/3 z nich płeć nauczyciela małych dzieci jest obojętna, choć nadal 1/3 chętniej widzi w tej roli kobietę¹⁶.

Przywołałem powyżej aktualne dane statystyczne i najnowsze badania empiryczne, gdyż wydaje się, że właśnie one mogą stanowić dobry punkt wyjścia dla dalszych rozważań na temat stereotypów kulturowych wokół ról zawodowych „typowo męskich” i „typowo kobiecych”. Jak uczą socjologowie, rola społeczna to zbiór praw i obowiązków, przypisanych każdemu, kto zajmuje określoną pozycję społeczną, bez względu na jego cechy osobiste. Istotny jest również

¹³ Wojciszke B., Człowiek wśród ludzi: zarys psychologii społecznej, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006. s. 68

¹⁴ Żegnałek K. Zewnętrzny obraz nauczyciela wczesnej edukacji, w: Nauczyciel wczesnej edukacji wobec zmieniającej się rzeczywistości edukacyjnej, kulturowej i społecznej, red. Tyl A. Łódź 2011

¹⁵ Ibidem, s. 90

¹⁶ Ibidem.

aspekt oczekiwań wobec osoby zajmującej określoną pozycję (rolę) społeczną. Inaczej - rola społeczna to zachowania, które wynikają z oczekiwań formułowanych pod adresem jednostki. Według definicji amerykańskiego antropologa kultury i socjologa Ralpa Lintona rola społeczna jest odtworzeniem w zachowaniach pewnych oczekiwań jej przypisanych.¹⁷

Interesujące spostrzeżenia na temat barier kulturowych, i stereotypów na jakie napotykają mężczyźni, podejmujący prace nauczyciela przedszkola lub nauczania początkowego zawiera artykuł Marzeny Rusaczyk *„Nauczyciele-mężczyźni w nauczaniu i wychowaniu początkowym.”*¹⁸ Pisze ona *„Pełnienie przez mężczyznę zawodowej roli wychowawcy w początkowych etapach edukacji obwarowane bywa niekiedy uciążliwymi i wielowymiarowymi przeciwnościami.[...] W literaturze wymienia się kilka wymiarów braku równowagi ze względu na płć, które komplikują proces pełnienia roli nauczyciela i wychowawcy w przypadku mężczyzn. [...] Po pierwsze, nauczyciele-mężczyźni mogą spotykać się ze znacznymi trudnościami z powodu społecznej percepcji odchyłeń i dewiacji seksualnych.”*¹⁹

Przypisywanie mężczyznom, podejmującym pracę z małymi dziećmi, motywacji o podłożu patologii seksualnych to kolejny stereotyp, odstrasżający młodych mężczyzn od pracy w przedszkolach i szkołach podstawowych. Że to stereotyp – nietrudno wykazać w oparciu o statystyki kryminologiczne, które informują, że *„70% zgłoszonych wypadków napaści seksualnej miało miejsce w domu ofiary. W 86% przypadków dzieci znały sprawcę napaści. W 23% przypadków sprawcą jest inna osoba w wieku poniżej 18 lat. Wiek sprawcy napaści seksualnej na dziecko to najczęściej 14-15 lat. 14-latkowie aż o 300% częściej molestują dzieci, niż ludzie, którzy przekroczyli 40. rok życia.”*²⁰

Kolejnym stereotypem, który muszą pokonać mężczyźni-kandydaci do zawodu jest powszechne wyobrażenie o rolach społecznych „typowo męskich” i „typowo żeńskich”. W tych pierwszych nie mieści się mężczyzna opiekuńczy, potrafiący wykonywać czynności pielęgnacyjne, organizujący i uczestniczący w dziecięcych zabawach. Wszak nie bez związku z dychotomicznym podziałem na wizje macierzyństwa i ojcostwa pozostaje fragment jednej z bardziej popularnych pieśni maryjnych: *„Lecz kiedy ojciec rozwścieczony siecze, szczęśliwy kto się do matki uciecze”*²¹.

Ci z mężczyzn, którzy zdecydowali się na studiowanie pedagogiki i wybrali specjalność przygotowującą do pracy w przedszkolu muszą znaleźć w sobie motywację, dzięki której przeciwstawiają się takim stereotypom. Oto jak przedstawili to sami studenci w reportażu Rafała Talara - studenta Socjologii Wydziału Humanistycznego AGH, zamieszczonym w biuletynie Akademii Górniczo-Hutniczej: *„Piotr, Maciek i Rafał nie poszli z prądem. Nie wybrali, jak większość ich kolegów, kierunków, które „tradycyjnie” uważane są za męskie. Zamiast politologii, ekonomii czy budownictwa zdecydowali się na wychowanie przedszkolne i wczesnoszkolne.*

- Przedszkolankę często przedstawiany jest jako oferma, tymczasem to robota dla twardziela! Praca z maluchami to jak skok ze spadochronem! One same z siebie generują coraz to nowe radości, ale i wyzwania - mówi Maciek, zapytany o motywacje przy wyborze kierunku, uśmiechnięty, szczupły student pedagogiki z dredami. W jego wypowiedzi pojawiają się dobrze nam znane stereotypy. Mężczyzna chcący pracować w przedszkolu to na pewno nieudacznik, ktoś z zaburzeniami osobowości, może nawet pedofil. No bo jakżeby inaczej, przecież „normalny facet” nie decyduje się na pracę z dziećmi. Ten zawód w moim domu ma tradycję. Babcia uczyła w szkole. Wujkowie też, a mama nadal pracuje w przedszkolu. Bardzo lubię dzieci i chciałbym pracować w

¹⁷ Merton R.K., Teoria socjologiczna i struktura społeczna. Warszawa 2002, s. 413

¹⁸ Rusaczyk M. Nauczyciele-mężczyźni w nauczaniu i wychowaniu początkowym, „Edukacja” Nr 3(107) 2009

¹⁹ Op. cit s. 121

²⁰ Źródło: http://cia.media.pl/kim_sa_pedofile [data dostępu: 02.04.2012].

²¹ Pieśń pt. „Serdeczna Matko”, <http://liturgicalcenter.org/?a=liturg&sub=hymns&id=82> [data dostępu: 02.04.2012].

przedszkolu. Trafiałem na studia, na jakie chciałem – wyjaśnia Piotr. Motywacje Rafała były inne. Od zawsze chciał być nauczycielem muzyki. Niestety, nie spełnił wymagań, jakie stawiane są kandydatom na Akademię Muzyczną. Jak zaznacza, nie planuje pracować w przedszkolu ze względu na niskie zarobki. Same studia są jednak dla niego bardzo rozwojowe. – Na tych studiach człowiek może naprawdę wiele dowiedzieć się o sobie samym. Wierzy, że umiejętności, głównie interpersonalne, nabyte na pedagogice pomogą mu w przyszłości w znalezieniu pracy w branży muzycznej. Już teraz dorabia na weselach jako wodzirej.²²

Można chyba założyć, że wyobrażenie o roli osoby pracującej z małymi dziećmi w przedszkolu, aktualnie nadal zdominowane przez obraz kobiety-opiekunki, będzie stopniowo zmieniało się, w miarę jak będzie ewoluował stereotyp kobiety-matki i mężczyzny-ojca. W ostatnich latach te dwa wzorce kulturowe wyraźnie zmieniają się w kierunku uniwersalności postaw, zachowań i czynności opiekuńczo-wychowawczych matki i ojca. Ojciec karmiący czy kąpiący niemowlaka, niosący na spacerze dziecko w nosidełku, czy siedzący z dzieckiem w kolejkę do lekarza-pediatry, podobnie jak matka, biegnąca za rowerkiem, na którym siedzi ucząca się umiejętności jazdy na nim pociecha, prowadząca samochód, którym dowozi dziecko na trening sportowy lub majstrująca wraz z dziećmi we wnętrzu komputera – stają się coraz częściej widywanymi przejawami współczesnego pełnienia ról rodzicielskich. To z kolei powinno skutkować zmianami w postrzeganiu roli nauczycielki i nauczyciela w przedszkolu czy w nauczaniu początkowym.²³

Jako, że pojęcie zawodu typowo kobiecego czy typowo męskiego jest konsekwencją dominujących wzorów kulturowych, łatwiej jest wpłynąć na ich przekształcenie, gdy w coraz liczniejszych przypadkach będzie można potwierdzać nieadekwatność starych stereotypów do aktualnej rzeczywistości. Dlatego w procesie przygotowania młodych adeptów do zawodu nauczyciela przedszkola lub nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej należy dołożyć wszelkich starań, aby nie tylko w gronie osób studiujących na tej specjalności znaleźli się mężczyźni, lecz przede wszystkim, by w trakcie studiów, a zwłaszcza podczas praktyki pedagogicznej, znajdowali oni potwierdzenie słuszności swego wyboru, wzmacniali swą motywację do pracy z małymi dziećmi, a przede wszystkim - aby potwierdzali codzienną praktyką sensowność i zasadność pełnienia tej roli przez mężczyznę.²⁴

Tak też stało się w przypadku realizacji projektu „Praktyka na miarę szyta”. Już na etapie pozyskiwania jego uczestników – i to zarówno w odniesieniu do osób mających odbywać studenckie praktyki pedagogiczne, jak też podejmujących się opieki metodycznej nad tą praktyką - zadbano, aby nie zabrakło wśród nich mężczyzn. Nie było to łatwe, uwzględniając znikomą liczbę nauczycieli zatrudnionych w łódzkich przedszkolach i początkowych klasach szkół podstawowych, jak też niewielką liczbą mężczyzn, studiujących a łódzkiej WSP pedagogikę na specjalności edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna. W rezultacie do projektu przystąpiło pięciu studentów i pięciu nauczycieli-opiekunów praktyk. Jedni i drudzy uczestniczyli w zorganizowanych dla nich zajęciach warsztatowych. Znalazło to także swój wyraz w treściach materiałów szkoleniowych i poradnikach, w które zostali wyposażeni uczestnicy projektu. Już w pierwszym poradniku, zatytułowanym „Dore praktyki – zawód nauczyciel” studentki i studenci mogli przeczytać: „Ze względu na powszechny kontakt ze szkołą, w społeczeństwie funkcjonuje bardzo dużo schematów i

²² Talar R., Gdy „Proszę Pani” brzmi dziwnie, Biuletyn AGH 2010 - Październik 2010 nr 34

http://www.biuletyn.agh.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=284:37&catid=43:padziernik-2010-nr-34 [data dostępu: 02.04.2012].

²³ Kuzitowicz W., Dlaczego tylko przedszkolanki i „nasze panie”? O stereotypach płciowych w zawodzie nauczyciela edukacji zintegrowanej,

http://www.praktyki pedagogiczne.pl/images/dlaczego_tylo_przedszkolanki.pdf [data dostępu: 02.04.2012].

²⁴ Op. cit

uprzedzeń na temat zawodu nauczyciela. Niektóre z nich mają podłoże historyczne. [...] Przede wszystkim szkodliwe jest przekonanie o szczególnych predyspozycjach kobiet do wykonywania tego zawodu. Mężczyźni pracowali jako nauczyciele w Polsce od wielu stuleci i ich wkład w rozwój nauczania jest bezsporny. Byli nie tylko mistrzami dla wielu wychowanków, lecz także zasłużonymi reformatorami oświaty. Z tego względu obecnie coraz częściej podnoszony jest postulat zwiększenia udziału mężczyzn na stanowisku nauczyciela. Wskazane jest to przede wszystkim dla harmonijnego rozwoju uczniów. Mężczyźni pełniący funkcję nauczyciela wnoszą inne niż kobiety wartości w proces kształcenia - w odmienny sposób przekazują wiedzę, inaczej budują autorytet i nawiązują relacje z wychowankami."²⁵

Podobnie w drugim poradniku „Dobre praktyki – zawód nauczyciel” znalazł się fragment, podejmujący tę problematykę: „*Bez wątplenia kobiety i mężczyźni w roli wychowawcy w odmienny sposób kształtują swój styl pracy z uczniami. Każdy z tych modeli ma swoje atuty i odrębną dynamikę. Praca z nauczycielkami i nauczycielami daje uczniom szansę samodzielnego obserwowania różnych postaw i style postępowania. Pozwala to także każdemu stworzyć pełniejszy obraz otaczającej go rzeczywistości i różnych stylów bycia. Takie środowisko ułatwia uczniom budowanie autentycznego i spójnego obrazu siebie, a także tworzy atmosferę wzajemnego zrozumienia i współpracy.*”²⁶

Także w treściach materiałów szkoleniowych dla uczestników warsztatów nie zapomniano o zagadnieniu równości płci i niedyskryminowaniu w pełnieniu roli nauczyciela. W publikacji „Materiały szkoleniowe dla uczestników warsztatów dla opiekunów i opiekunek praktyk” zawarto rozdział, zatytułowany „Przeciwdziałanie dyskryminacji zawodowej”, w którym omówiono następujące zagadnienia:

- Nierówne traktowanie w zawodzie nauczyciela
- Jakie są przyczyny dyskryminacji w zawodzie nauczyciela?
- Jak walczyć z dyskryminacją i stereotypami w zawodzie nauczyciela - kilka postulatów²⁷

Na etapie planowania, a konkretnie przydzielania konkretnych osób do określonych placówek, dążono do tego, aby studenci mogli odbywać praktyki zarówno w placówkach, gdzie opiekunami są mężczyźni, jak i kobiety. Podobnie studentki trafiały do przedszkoli i szkół, w których znajdowali się pod opieką opiekunek lub opiekunów. Dzięki temu stworzono warunki, w których w praktyce wykazywano fałszywość stereotypu nieadekwatności roli zawodowej nauczyciela-mężczyzny, pracującego w przedszkolu i nauczaniu początkowym.

Miało to swoje pozytywne skutki zarówno dla osób odbywających praktyki, jak i dla zespołów nauczycielskich tych placówek, podopiecznych i uczniów oraz ich rodziców. Studentki, mające kontakt z opiekunem-mężczyzną, mogły na własne oczy przekonać się, że o tym, czy ktoś jest dobrym czy złym nauczycielem/nauczycielką nie decyduje jego płeć, a jego/jej kompetencje, często talenty, zainteresowania, pasje... Studenci-praktykanci, podczas kontaktów z opiekunem-mężczyzną, obserwując ich funkcjonowanie w roli nauczyciela przedszkola lub klas początkowych, interakcje między mężczyzną-„przedszkolankiem” lub „naszym panem” a jego podopiecznymi lub uczniami, mieli możliwość potwierdzić słuszność swojego wyboru kierunku i specjalności studiów.

²⁵ Kuleczka M., Skierska-Pięta K., Dobre praktyki - zawód nauczyciel, Historyczne i społeczne uwarunkowania zawodu nauczyciela, s. 43 – 44; http://www.praktyki-pedagogiczne.pl/images/dobre_praktyki_zawod_nauczyciel.pdf [data dostępu: 02.04.2012].

²⁶ Kuleczka M., Skierska-Pięta K., Dobre praktyki: zawód – wychowawca, s. 51-52; http://www.praktyki-pedagogiczne.pl/images/dobre_praktyki_zawod_wychowawca.pdf [data dostępu: 02.04.2012].

²⁷ Czekaj K., Kuleczka M., Skierska-Pięta K., Świech D., Materiały szkoleniowe dla uczestników warsztatów dla opiekunów i opiekunek praktyk, Przeciwdziałanie dyskryminacji zawodowej s. 67 http://www.praktyki-pedagogiczne.pl/images/materiały_3.pdf [data dostępu: 02.04.2012].

Na ostateczne wnioski jeszcze za wcześnie, ale już można stwierdzić, że praktyki pedagogiczne, realizowane w ramach projektu „Praktyka na miarę szyta” stały się dobrą formą przełamywania stereotypów płciowych w odniesieniu do nauczycielek, jak i nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej. Zmiana postaw społecznych i przełamywanie stereotypów to zawsze długi i proces, należy więc zawsze cierpliwie oczekiwać efektów prowadzonych działań w tym zakresie. Jednak już dziś można powiedzieć, że problem stereotypów płciowych w zawodzie nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej został w projekcie wyeksponowany od strony praktycznej w takim stopniu, że stanowi dobry materiał wyjściowy do refleksji i autorefleksji dla wszystkich jego uczestników i uczestniczek – zarówno studentek i studentów, odbywających praktyki, jak i osób biorących udział w jego realizacji. Miejmy nadzieję, że zaowocuje w przyszłości

Bibliografia

- Bednarska M.(2009), Feminizacja zawodu, „Edukacja i Dialog” luty.
- Bednarska M.(2009), Feminizacja zawodu – część druga, „Edukacja i Dialog” marzec.
- Czekaj K., Świech D.(2011) Materiały szkoleniowe dla uczestników warsztatów: Szkoła jako środowisko pracy nauczyciela, Projekt „Praktyka na miarę szyta” WSP, Łódź.
- Krasnodębska A.(2006), Znaczenie roli kobiety w edukacji przedszkolnej, w: Nauczyciel edukacji przedszkolnej, red. Smak E., Opole 2006
- Majewska E., Rutkowska E. (2008), Równa szkoła – edukacja wolna od dyskryminacji. Poradnik dla nauczycielek i nauczycieli, Gliwice.
- Rusaczyk M. (2009): Nauczyciele-mężczyźni w nauczaniu i wychowaniu początkowym, „Edukacja” Nr3 (107).
- Żegnałek K. (2011): Zewnętrzny obraz nauczyciela wczesnej edukacji, [w:] Nauczyciel wczesnej edukacji wobec zmieniającej się rzeczywistości edukacyjnej, kulturowej i społecznej, red. Tyl A. Łódź .
- Żuchelkowska K.(2007), Praktyki pedagogiczne i ich rola w przygotowaniu kandydatów do zawodu nauczyciela przedszkola, „Wychowanie na co Dzień” Nr 7-8(166-167) lipiec-sierpień

Źródła internetowe:

- Kuzitowicz W.(2011), Dlaczego tylko przedszkolanki i „nasze panie”? O stereotypach płciowych w zawodzie nauczyciela edukacji zintegrowanej,
http://www.praktyki-pedagogiczne.pl/images/dlaczego_tylko_przedszkolanki.pdf